

Tatarzy Krymscy po aneksji półwyspu przez Rosję

Tadeusz A. Olszański

Po aneksji Krymu przez Rosję Tatarzy Krymscy stanęli wobec konieczności wypracowania *modus vivendi* w nowej, znacznie trudniejszej dla nich sytuacji. Z jednej strony utrzymanie się w odzyskanej po sowieckim wysiedleniu ojczyźnie jest imperatywem, skłaniającym do akceptacji *status quo*, z drugiej strony obawa przed Rosją oraz silne związki krymskotatarskich elit politycznych z Kijowem skłaniają do jego odrzucenia. Na rzecz porozumienia się z Moskwą przemawia też fakt, że Kijów nie bronił Krymu i nie zabiega aktywnie o przywrócenie go Ukrainie, co podważyło jego autorytet w oczach Tatarów. Przywódcy Medżlisu Tatarów Krymskich (samorządu narodowego) działają więc ostrożnie, starając się unikać działań, które mogłyby zostać uznane za zachętę do aktów przemocy. Można oczekiwać kontynuacji tego kursu, jednak będzie to coraz trudniejsze wobec przyjęcia przez władze rosyjskie zdecydowanie antytaatarskiej polityki, która będzie radykalizować Tatarów Krymskich.

Wygnanie i powrót

Tatarzy Krymscy (nazwa własna Qirimlar, Qirimtatarlar) są odrębną wspólnotą narodową z własnym językiem, różną od np. Tatarów Kazańskich. Po podboju Krymu przez Imperium Rosyjskie pod koniec XVIII wieku Tatarzy Krymscy już w latach 60. XIX wieku stali się na Krymie mniejszością. W 1897 roku stanowili 36% ludności, a w 1939 roku – 29%. W maju 1944 roku władze sowieckie wysiedliły z Krymu całą ludność niestowiańską. Około 190 tys. Tatarów Krymskich zostało deportowanych do Azji Centralnej, przede wszystkim do Uzbekistanu. Około 40% wysiedlonych zmarło w transporcie i w pierwszych latach wygnania. W odróżnieniu od innych „narodów deportowanych”, nie objęła ich „rehabilitacja” z 1956 roku. Powroty zaczęły się dopiero pod koniec lat osiemdziesiątych, a prawo do nich zostało uznane w 1989 roku. W krótkim czasie na Krym powróciło ok. 200 tys.

Tatarów Krymskich, a spis powszechny z 2001 roku wykazał ich 243 tys. (12% ludności Autonomicznej Republiki Krym), jednak w pięciu powiatach (bakczysarajskim, symferopolskim, białohorskim, kirowskim i lenińskim, tj. Półwyspie Kerczeńskim) ich odsetek wahał się między 21 a 29%. Dziś ich liczba na Krymie jest wyższa, zarówno w wyniku dalszej repatriacji, jak i przyrostu naturalnego. Prawdopodobnie sięga ona 300 tys., brakuje jednak wiarygodnych danych¹. Szacuje się, że ok. 100 tys. Tatarów przebywa nadal w Azji Centralnej, a diaspora krymskotatarska w Rosji (głównie w Moskwie) może liczyć nawet kilkadziesiąt tysięcy. Liczna grupa (co najmniej ok. miliona, choć nie ma dokładnych danych) Tatarów Krymskich i ludności pochodzenia krymskotatarskiego mieszka też w Turcji, gdzie działają liczne organizacje wspierające aktywność tatarską na Krymie.

¹ Według Mustafy Dżemilewa Tatarzy Krymscy stanowią obecnie 14% ludności półwyspu (wywiad dla *Rzeczpospolitej*, 23.03.2014).

Tatarzy Krymscy wyróżniają się wśród mieszkańców Krymu wyraźnie niższą średnią wieku i wyższą dzietnością, należy więc oczekiwać, że nawet bez dalszej imigracji ich udział procentowy będzie w najbliższych dziesięcioleciach rósł. Przed wysiedleniami Tatarzy skupiali się głównie na południu Krymu, w niektórych powiatach stanowiąc większość ludności. Po 1989 roku władze lokalne uniemożliwiały powrót rodzin tatarskich do dawnych miejsc zamieszkania, w szczególności hamując ich osiedlanie się na południowym wybrzeżu. Tatarzy przymusowo akceptowali te warunki, osiedlając się przede wszystkim w pasie Bakczysaraj – Stary Krym – Kercz. Stąd według spisu z 2001 roku ludność tatarska stanowiła 21% powiatu symferopolskiego (obejmującego dawny bakczysarajski), ale tylko 1,5% ludności Wielkiej Jałty (przed wysiedleniami 29%). Sewastopol był dla Tatarów praktycznie zamknięty: o ile w 1939 roku ich odsetek w samym mieście wynosił 4%, a na terenach po wojnie przyłączonych do Sewastopola – aż 55%, to w 2001 roku – zaledwie 0,5%.

System organów krymskotatarskiego samorządu narodowego jest w istocie i w założeniu załącznikiem co najmniej autonomicznego terytorium tatarskiego na Krymie.

Dopiero ok. 2005 roku Tatarzy zaczęli liczniej osiedlać się na terenach nadmorskich, na ogół nielegalnie zajmując tereny nieprzeznaczone pod zabudowę (także w rezerwach przyrody). Akcja ta szybko straciła spontaniczny charakter, a tzw. polany protestu zaczęły być formą wymuszania na władzach lokalnych przekazywania w ręce prywatne atrakcyjnych działek; część z nich szybko przechodziła w ręce nietatarskich przedsiębiorców. Przydział Tatarom Krymskim odpowiedniej liczby działek budowlanych oraz legalizacja działek zajętych samowolnie są od lat dziewięćdziesiątych jednymi z głównych kwestii spornych między społecznością krymskotatarską a władzami Krymu.

Orientację w rozmiarach rzeczywistych potrzeb rodzin krymskotatarskich utrudnia to, że przy terenowych organach władzy nie powstały przewidziane przez prawo Ukrainy organy doradcze przedstawicieli mniejszości narodowych ani jednolity rejestr repatriantów, pozwalający stwierdzić, kto z nich otrzymał świadczenia z państwowych programów pomocowych etc. Nie ma też rejestrów pozwalających ustalić, jaka część nieruchomości przyznanych repatriantom pozostaje w ich rękach, a jaka została zbyta. Znaczna większość krymskotatarskich repatriantów jest rosyjskojęzyczna. Język ojczysty znają oni na poziomie podstawowym lub nie znają go wcale. Mimo bardzo wysokiej „symbolicznej” identyfikacji wspólnoty z językiem (w 2001 roku 92% Tatarów Krymskich uznała krymskotatarski za ojczysty) proces powrotu doń przebiega z trudem przede wszystkim ze względu na słabość oświaty. Na Krymie (bez Sewastopola) w 2009 roku było ok. 650 szkół ogólnokształcących, a zaledwie w 15 z nich nauczanie prowadzono po krymskotatarsku; w szkołach tych uczyło się tylko ok. 8% dzieci z rodzin tatarskich². Niedostępność oświaty w języku ojczystym, *de facto* pogłębiająca rusyfikację Tatarów jest jednym z najważniejszych, jeśli nie najważniejszym problemem ich wspólnoty.

Wierząca część Tatarów Krymskich wyznaje islam sunnicki, tworząc wspólnoty kierowane przez Duchowy Zarząd Muzułmanów Krymu (Muftiat Krymu), związany z Medżlisem Tatarów Krymskich. Jednak spośród ok. 380 zarejestrowanych gmin mużmańskich na Krymie kilkadziesiąt nie uznaje zwierzchnictwa Muftiatu; nie uznają go też gminy niezarejestrowane, których liczbę trudno oszacować. Te niezależne gminy należą do różnych nurtów Przebudzenia Islamskiego, są wśród nich wspólnoty salafickie, a także związane z międzynarodową islamistyczną organizacją Hizb ut-Tahrir. Te ostatnie, zasilane finansowo z zewnątrz, przejmują

² Wołodymyr Prytuła, Krymski Tatarzy. I czeraz 65 rokiw deportacija trywaje?, <http://maidanua.org/static/mai/1242582815.html> (dostęp: 9.06.2014).

kontrolę nad coraz liczniejszymi meczetami, a zatem – nad kaznodziejstwem. Muftiat oskarża władze krymskie, a nawet Federację Rosyjską o wspieranie w celach rozłamowych tych gmin i ruchów, jednak główne źródła ich powstawania i finansowania znajdują się w państwach Bliskiego Wschodu, zaangażowanych w propagowanie islamu. Radykalizacji krymskiego islamu sprzyja kształcenie krymskotatarskich imamów w krajach arabskich (większość kształci się jednak w Turcji), a także udział krymskotatarskich ochotników w wojnach domowych w Syrii.

Kurułtaj i Medżlis

W 1991 roku Tatarzy Krymscy powołali samorząd narodowy, składający się z Kurułtaju, Medżlisu i podporządkowanych mu lokalnych organów, także zwanych medżlisami. Kurułtaj Narodu Krymskotatarskiego to zjazd 250 delegatów, wybieranych przez lokalne wspólnoty tatarskie Ukrainy na 5 lat, który określa się jako „zjazd narodowy – najwyższy pełnomocny organ przedstawicielski narodu krymskotatarskiego”. Wybiera on ze swego składu Medżlis Narodu Krymskotatarskiego, liczący 33 członków i będący w okresie między sesjami Kurułtaju „jedynym najwyższym pełnomocnym organem przedstawicielskim narodu krymskotatarskiego”.

Medżlis jest potocznie określany mianem „parlamentu” (choć parlament może mieć jedynie państwo, a nie – wspólnota etniczna), ma jednak przede wszystkim kompetencje wykonawcze. Najważniejszą z nich jest tworzenie organów samorządu narodowego Tatarów Krymskich i kierowanie ich działalnością. Nie jest jasne, czy te organy istnieją tylko na terytorium Ukrainy, czy także wśród Tatarów pozostających w Uzbekistanie i diaspory rosyjskiej. System organów krymskotatarskiego samorządu narodowego jest w istocie i w założeniu załączkiem co najmniej autonomicznego terytorium tatarskiego na Krymie.

Wpływ Medżlisu na życie społeczne i postawy polityczne Tatarów Krymskich w ostatnich la-

tach słabł, głównie ze względu na jego charakter *sui generis* „korporacji narodowej”, hamującej naturalną pluralizację polityczną wspólnoty krymskotatarskiej, a także niewielką skuteczność jego działań. W miarę jak coraz większą część wspólnoty osiągała stabilizację materialną i społeczną, malało zainteresowanie akcjami protestu, tym bardziej że nie przyczyniły się one do istotnej poprawy sytuacji poszczególnych rodzin. Z drugiej strony pewna ociążalność Medżlisu oraz oskarżenia jego członków o udział w spekulacjach działkami budowlanymi sprawiają, że także radykalnie nastawiona część Tatarów poszukuje swego miejsca poza strukturami „samorządu narodowego”. Wydaje się, że aneksja Krymu i antytatarska polityka nowych władz sprzyjają ponownej konsolidacji Tatarów Krymskich wokół Medżlisu.

29 marca nadzwyczajny zjazd Kurułtaju odrzucił aneksję Krymu przez Rosję, proklamując jednocześnie rozpoczęcie działań mających na celu „realizację prawa do samookreślenia na swym historycznym terytorium”, nie precyzując, w ramach jakiego państwa.

Od sformowania Medżlisu kierował nim Mustafa Dżemilew, niekwestionowany przywódca polityczny i moralny Tatarów Krymskich. 28 października 2013 roku zastąpił go jego wieloletni współpracownik, Refat Czubarow, co zapewniło frakcji „politycznej”, nastawionej bardziej stanowczo, przewagę w Medżlisie nad frakcją „gospodarczą”, skłonną do szukania kompromisów z władzami lokalnymi (jej przywódcą jest Remzi Ilasow). Dżemilew pozostaje jednak najwyższym autorytetem narodu.

Prorosyjska partia Milli Firka

Milli Firka (Partia Narodowa) działa od 2006 roku, jest po Medżlisie jedyną znaczącą krym-

skotatarską formacją polityczną. Przeciwstawiając się Medżlisowi stanowi dogodny narzędnik do podważania jego pozycji (zarówno za prezydentury Wiktora Janukowycza, jak i obecnie). Na czele partii stoi Waswi Abduraimow. Liczbę jej członków można szacować na maksimum kilkaset osób. Milli Firka od dawna zdecydowanie krytykowała politykę Medżlisu i osobiście Dże-

Wszystko wskazuje na to, że Symferopol i Moskwa wybrały metodę szykanowania Tatarów Krymskich w celu ich zastraszenia i spacyfikowania nastrojów opozycyjnych.

milewa, zarzucając im nieskuteczność, tendencje autorytarne i korupcję. Jednocześnie formułuje ona narodowe postulaty wspólnoty tatarskiej z podobną, a nawet większą ostrością niż Medżlis. Kierownictwo partii kilkakrotnie zwracało się o wsparcie do Moskwy i utrzymuje polityczne kontakty z Tatarstanem, nawiązane zapewne dzięki krymskiej diasporze Tatarów Kazańskich (według spisu z 2001 roku – 12 tys.) i uznaje autonomiczny status tej republiki za wzorzec dla przyszłego statusu Krymu. Partia Narodowa organizowała akcje poparcia dla pseudoreferendów w obwodach donieckim i ługańskim, a w maju otwarcie poparła aneksję Krymu.

Kijów wobec Tatarów Krymskich

Niepodległa Ukraina nie prowadziła wobec Tatarów Krymskich konsekwentnej polityki. Początkowo Kijów deklarował poparcie dla nich, przede wszystkim dlatego, że ta antyrosyjsko nastawiona społeczność była główną siłą na Krymie opowiadającą się za niepodległością i integralnością Ukrainy. Gdy istniejące w pierwszej połowie lat 90. separatystyczne ambicje Symferopola wygasły, sprawy Tatarów Krymskich zniknęły z wokandy politycznej Kijowa. Ukraina traktowała jej problemy tak samo jak innych mniejszości narodowych: jako zagadnienia trzeciorzędne.

W szczególności Kijów nie chciał rozmawiać na temat uregulowania statusu prawnego Medżlisu. Nigdy nie przedstawił propozycji konkurencyjnej wobec krymskotatarskiego żądania, by uznać ich samorząd za formę nieterytoryjalnej autonomii narodowej. Władze Autonomicznej Republiki Krym, jak i Ukrainy uznawały jednak *de facto* istnienie Medżlisu i prowadziły z nim rozmowy, co było tym łatwiejsze, że jego czołowi przywódcy zasiadali w parlamencie Ukrainy (z listy Ludowego Ruchu Ukrainy, Naszej Ukrainy i Batkiwszczyny).

Za rządów prezydenta Kuczmy, a później Janukowycza porozumienie było utrudnione ze względu na konsekwentne poparcie Medżlisu dla sił opozycyjnych, a także podchwycenie przez ukraińskich nacjonalistów hasła uznania Tatarów Krymskich za „narod rdzenny” (nacjonałiści głoszą, że na Ukrainie są tylko dwa rdzenne narody: Ukraińcy i Tatarzy, traktując tym samym Rosjan jako „zaborców”, „najeźdźców” etc.). Ale i Juszczenko nie zrobił nic dla poprawy statusu Tatarów Krymskich czy uregulowania statusu prawnego ich samorządu. Dopiero przyjęta 20 marca 2014 roku, już po aneksji Krymu przez Rosję, uchwała „o gwarancjach praw narodu krymskotatarskiego w ramach Państwa Ukraińskiego” uznała Kurultaj (jako „najwyższy organ przedstawicielski narodu krymskotatarskiego”) i Medżlis, jednak w żaden sposób nie uregulowała ich statusu prawnego ani miejsca w porządku prawnym państwa. Uchwała ta nie ma zresztą w obecnej sytuacji żadnego znaczenia, podobnie jak ustawa z 17 kwietnia 2014 roku o „rehabilitacji prawnej osób deportowanych z powodów narodowościowych”, wyraźnie ograniczona do Tatarów Krymskich.

Tatarzy Krymscy wobec aneksji Krymu

Nowe kierownictwo Medżlisu poparło kijowskie protesty z lat 2013–2014, a Dżemilew i Czubarow występowali z areny Majdanu. Gdy na Krymie pod koniec lutego 2014 roku rozpoczęła się akcja separatystyczna, Tatarzy Krymscy

usiłowali jej przeciwdziałać, m.in. organizując manifestacje w Symferopolu 26 lutego, a później zapowiadając przeprowadzenie własnego referendum (w sprawie ustanowienia na Krymie krymskotatarskiej autonomii narodowej). Gdy jednak stało się jasne, że nowego premiera Autonomicznej Republiki Krym Siergieja Aksionowa bezpośrednio popiera Rosja, a w Symferopolu i innych miejscowościach pojawili się rosyjscy żołnierze, Medźlis zrezygnował z oporu. Natomiast nielegalne referendum w sprawie przyłączenia Krymu do Federacji Rosyjskiej Tatarzy Krymscy zbojkotowali.

Dwa tygodnie po referendum, 29 marca zebrała się nadzwyczajna sesja Kurułtaju. W sali obrad nie było flag ani Ukrainy, ani Rosji, a tylko Tatarów Krymskich. W obradach brali udział przedstawiciele Federacji Rosyjskiej: prezydent Tatarstanu Rustam Minnichanow i przewodniczący rosyjskiej Rady Muftich Rawil Hajnutdin. Po dość ostrych sporach Kurułtaj uznał referendum za nielegalne, odrzucił aneksję, proklamując jednocześnie rozpoczęcie działań mających na celu „realizację prawa do samookreślenia na swym historycznym terytorium” (uchwałę tę można też interpretować jako zapowiedź dążenia do niepodległości). Jednocześnie zaakceptowano ofertę przedstawienia krymskotatarskich kandydatów do władz Krymu. Kilka dni później Lenur Islamow (jeden z przywódców frakcji „gospodarczej”) został wicepremierem, a Zaur Smirnow – szefem komitetu ds. mniejszości narodowych. W tym czasie Rosja dążyła do pozyskania Tatarów Krymskich, a podatność na zapowiedzi z jej strony wzmagało doświadczenie bezowocności wieloletnich starań o pomoc Kijowa, jak też zamęt, jaki zapanował na Ukrainie po upadku Janukowycza oraz oddaniu Krymu bez choćby symbolicznego oporu. Powszechne było wrażenie, że „nikt nas nie bronił i bronić nie będzie”, a wspólnota krymskotatarska musi przetrwać także w warunkach okupacji.

21 kwietnia działanie rosyjskiej ustawy z 1991 roku o rehabilitacji „narodów represjonowanych” zostało rozszerzone dekretem prezy-

denta Rosji na Tatarów Krymskich. Moskwa sugerowała, że prezydent Putin mógłby przyjąć Dżemilewa (skończyło się na rozmowie telefonicznej, choć Dżemilew przyjechał do Moskwy). 18 maja prezydent Putin przyjął grupę przedstawicieli Tatarów Krymskich, na którym Medźlis był reprezentowany przez przywódcę „umiarkowanego” skrzydła, Remzi Ilasowa oraz Zaura Smirnowa. Z drugiej jednak strony, władze krymskie zapowiadały odbieranie Tatarom Krymskim nieruchomości, których status prawny nie jest uregulowany.

Ostrożna polityka Medźlisu spotkała się z krytyką części społeczności krymskotatarskiej. Jednocześnie zaczęła się zaznaczać różnica między bardziej radykalnymi działaczami, przebywającymi w Kijowie a skłonniejszymi do ustępstw w imię przetrwania działaczami pozostającymi na Krymie.

Sami Tatarzy, w większości niechętnie, a nawet wrogo nastawieni do przyłączenia Krymu do Rosji, nie są jak dotąd skłonni do czynnego kontestowania nowej sytuacji.

Medźlis skrytykował projekt nowej konstytucji Republiki Autonomicznej Krym za to, że nie gwarantuje Tatarom Krymskim praw narodu rdzennego i nie uznał Kurułtaju oraz Medźlisu.

19 kwietnia Mustafa Dżemilew przybył na Krym witany przez tysiące Tatarów Krymskich także flagami Ukrainy. Jednak podczas powrotu do Kijowa Dżemilewa poinformowano o zakazie wjazdu na terytorium Federacji Rosyjskiej (a więc i na Krym) do 2019 roku. Od początku maja zaczęto wzywać działaczy krymskotatarskich na przesłuchania w związku z podejrzeniami o działalność ekstremistyczną (na podstawie rosyjskiej ustawy w tej sprawie); aresztowaniem za „ekstremizm” oficjalnie zagrożono także Czubarowowi. Wreszcie 28 maja Islamow został zdymisjonowany, a jego miejsce zajął Rusłan Balbek, przywódca marginalnej organizacji „Pokolenie Krym”, otwarcie wrogiej Medźlisowi.

Stosunki międzyetniczne na Krymie zaczęły się szybko pogarszać. Wzrosła liczba lokalnych incydentów na tle ksenofobicznym, głównie w stosunkach sąsiedzkich, pojawiły się też lokalne bojkoty antytatarskie, działające najprawdopodobniej za przyzwoleniem władz. Wzrosła liczba Tatarów opuszczających Krym. Zdaniem działaczy Medżlisu takich uchodźców było do połowy maja ok. 7 tys., co jednak nie wydaje się wiarygodne w świetle innych ocen, szacujących łączną liczbę uchodźców z Krymu (z których znaczną większość stanowią rodziny ukraińskich wojskowych) na 5–6 tys.³

Symferopol i Moskwa obawiały się przebiegu przewidywanej na 18 maja wielkiej manifestacji w siedemdziesiątą rocznicę początku deportacji Tatarów Krymskich. Straszono możliwością „prowokacji”, a może też prowokacje przygotowano. Władze krymskie zabroniły wszelkich zgromadzeń w dniach rocznicy, później zaś zgodziły się na wiec na przedmieściach Symferopola. 18 maja zebrało się tam kilkanaście tysięcy osób, a ogółem w wiecach i zgromadzeniach tego dnia wzięło udział ok. 60 tys. Tatarów Krymskich (około 1/4 ich społeczności). Nie odnotowano żadnych incydentów.

³ Wiktor Diaczenko, *Bieżący XXI wiek*, www.from-ua.com/adds/print.php?voice/412c1ae39c2d5 (dostęp: 28.05.2014).

Podsumowanie

Tatarzy Krymscy, w większości niechętnie, a nawet wrogo nastawieni do przyłączenia Krymu do Rosji, nie są i w znacznej większości nie będą skłonni do czynnego kontestowania swej nowej sytuacji. Opuszczają Krym będą głównie członkowie najpóźniejszych grup repatriantów (znacznie liczniej będą zapewne wyjeżdżać Ukraińcy), można natomiast oczekiwać nasilenia czasowych migracji zarobkowych poza Krym, w tym do Rosji.

Wszystko wskazuje na to, że Symferopol i Moskwa po nieudanym eksperymencie ugodowej polityki wybrały metodę szykanowania Tatarów Krymskich (także w formie próby rozbicia Medżlisu) w celu ich zastraszenia i spacyfikowania nastrojów opozycyjnych. Nie można wykluczyć prób usuwania ich z nielegalnie posiadanych nieruchomości. Może to łatwo sprowokować radykalizację Tatarów i pojawienie się grup pozostających poza kontrolą Medżlisu i Muftiatu, które w przyszłości mogą podjąć działania o charakterze zbrojnym (zwłaszcza po zakończeniu wojny domowej w Syrii, gdzie walczy grupa krymskotatarskich dżihadystów).

REDAKCJA MERYTORYCZNA: Adam Eberhardt,

Wojciech Konończuk

REDAKCJA: Katarzyna Kazimierska, Anna Łabuszewska

SKŁAD: Bohdan Wędrychowski

Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia

ul. Koszykowa 6a, 00-564 Warszawa

tel.: +48 | 22 | 525 80 00,

fax: +48 | 22 | 525 80 40

**Opinie wyrażone przez autorów analiz nie przedstawiają
oficjalnego stanowiska władz RP**

Zapraszamy na naszą stronę: www.osw.waw.pl